

Koluszki podczas I wojny światowej

Z dr hab. Przemysławem Waingertnerem, prof. nadzwyczajnym,

z Uniwersytetu Łódzkiego rozmawia Zbigniew Komorowski.

-Jak wyglądała sytuacja militarna w okręgu łódzkim na jesieni 1918 roku?

-Silny garnizon niemiecki, dobrze uzbrojony, z drugiej strony polskie organizacje paramilitarne, weteranów - Związek Oficerów i Żołnierzy Byłych Legionów Polskich, Związek Wojskowych I, II i III Korpusu Polskiego, Pogotowie Bojowe PPS, organizacja wojskowa NZR, POW.

-Łódź odzwierciedlała nastroje Warszawy, Poznania czy Krakowa?

-Nie, bo każde miasto miało inną specyfikę. Poznań był „narodowy”, Warszawa to centrum wydarzeń, Kraków to zabór austriacki, miękki i szybkie przejęcie władzy jeszcze w październiku przez PKL.

-Czy Koluszki, będące małą wtedy miejscowością ale także bardzo ważnym węzłem kolejowym, znajdowały się w jakiś sposób w „ogniu” wydarzeń wojennych?

-W listopadzie 1914 roku przez miasteczko przetoczyła się jedna z największych operacji militarnych I wojny światowej - „Operacja Łódzka” a przedmiotem walk tej największej na froncie wschodnim operacji militarnej stało się także wasze miasto. Stacja kolejowa w Koluszkach została wzięta na cel przez Niemców. Budynki 3 dworców i przyległe zabudowania zostały spalone, a wieże ciśnień doszczętnie zniszczone. Dodajmy, że po wycofaniu się Rosjan rozpoczęła się okupacja niemiecka. W 1916 r. Niemcy wybudowali [ewangelicki, drewniany kościół](#), [do którego budowy użyto drewna z oszalowania okopów-red.]. W 1917 roku reaktywowano w Koluszkach Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, którego zadaniem był rozwój oświaty na terenie miasteczka. W tym samym roku Koło utworzyło Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne.